№. 181. w Piątek dnia 6. Sierpnia 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Process przeciw Polakom.

Drugie posiedzenie dnia 3. Sierpnia.

O godzinie 8. zagajono posiedzenie; półstrony pięciu ławek wzniesionych amfiteatralnie zajęli obżałowani. Prezes wywołuje ich nazwiska. Są to ci, którzy pozostają w stosunku do przestępstw zarzuconych Ludwikowi Mirosławskiemu, i są następujący: Kosiński, Dąbrowski, Sadowski, Bajerski, Karłowski, Mateusz Moszczeński, Malczewski, Garczyński, Poniński, Tad. Sokolnicki, Tadeusz Radoński, Białkowski, Anastazy Radoński, Kurnatowski, Szołdrski, Wilczyński, Bortliszewski, Palicki, Szczawiński, Knoliński, Skarzyński, Taczanowski, Matecki, Szczaniecki, Libelt, Mielżyński, Ostrowski, Łącki, Brudzewski, Berwiński, Guttry, Leciejewski, Słupecki, Pławiński, Jarochowski, Białoskorski, Kossobudzki, Ignacy Bniński, Biesiekierski, Zadora Łączkowski, Emilian Moszczeński, Iłowiecki, Szeliski, Zagórski, Elzanowski, Słomczewski, Trojanowski, Łobodzki, Ceynowa, Puttkammer Kleszszyński, Trąpczyński, Wodpol, Neymann, Mackiewicz, Apolon. Kurowski, Niegolewski, Nikodem Kierski, Essmann, Stefański, Józef Ben. Lipinski.

Prezes: obżałowany panie Ludwiku Mirosławski wystąp. Mirosławski podnosi się i staje przed sądem, obok niego obrońca, assessor kammergerichtu Meyer. Obaj siadają.

Teraz czyta tłumacz przysięzny assessor kammergerichtu Jerzewski szczegółowe oskarzenie przeciw Mirosławskiemu w polskim języku. *)

Ludwik Mirosławski.

Mający lat 33, katolik, urodził się w Nemours we Francyi. Rodzice jego już pomarli. Ojciec Adam Mirosławski był podpułkownikiem w wojsku polskiem i adjutantem marszałka Davoust.

Będąc siedmioletniém dzieckiem dostał się Mirosławski z Francyi do Polski, odwiedzał przez lat 3 gimnazyum Łomżyńskie a następnie został przyjęty do korpusu kadetów w Kaliszu. W roku 1830 został chorążym przy 5. pułku piechoty w ówczas w Warszawie stojącym, przystał do rewolucyi, która wkrótce potem wybuchła i awansował na porucznika przy strzelcach konnych. Z korpusem jenerała Rożyckiego przeszedł do Austryi i udał się natychmiast do Francyi, gdzie jako emigrant polski znalazł przytułek i wsparcie. W roku 1836. osiedlił się w Paryżu. Tu trudnił się pracą literacką i naukami, dawał lekcye historyczne i geograficzne młodym żołnierzom i żeglarzom i podawał do druku rozmaite dzieła przez siebie pisane, z których się tylko następujące tu wymieniają:

L'histoire de Pologne depuis Jean Sobieski jusqu'à la diète de quatre ans sous Stanislas Auguste;

L'histoire de la révolution de Pologne en 1830—1831. Powstanie narodu polskiego w roku 1831.

W roku 1840—1841. centralizacya będąc w ówczas napastowaną przez emigracyą polską w najdrobniejszych szczegółach różniącą się, zjednała sobie pióro Mirosławskiego dla walki w dziennikach i innych pismach publicznych. Oskarzony, pomimo, że wtedy jeszcze nie był członkiem towarzystwa demokratycznego, wystąpił jako obrońca opinii i dążności tegoż, i obok członka centralizacyi Józefa Wysockiego, brał udział w organizacyi i kierowaniu kursu sztuki wojskowéj przez towarzystwo w Paryżu otworzonego. Gdy później Wysocki dla przedsięwzięcia centralizacyi wydał dzieło, «kurs sztuki wojskowéj,» wypracował Mirosławski tom 3. i 4. dzieła tego, które też wydrukowano pod nazwiskiem jego.

Około końca 1842. r. zapisał się do towarzystwa demokratycznego, sekcyi Paryzkiéj. Tu przyspieszył rozwiązanie kwestyi w zawieszeniu jeszcze będących względem poruszenia sił narodowych i środków wzniesienia takowych do najwyższéj potęgi, względem rządu rewolucyjnego i mechanizmu jego, oraz względem reguł wojny narodowéj. Wkrótce został też członkiem centralizacyi. Było to w końcu roku 1844., gdy Tomasz Malinowski, powróciwszy z misyi swojéj z Wielkiego Księstwa Poznańskiego do Wersalu, żądał wyłączenia towarzystw filialnych ze związku spiskowego popierających do wybuchu, a będąc przez innych członków przegłosowanym, wystąpił z centralizacyi. Oskarzony był tego zdania jak i wszyscy inni członkowie centralizacyi, że wybuch wkrótce nastąpić powinien, i brał udział we wszystkich naradach i środkach, których zamiarem było przyspieszenie momentu wybuchu.

Gdy te przygotowania trwały, domagał się Wiktor Heltmann naczelnik wszystkich ajentów towarzystwa demokratycznego, wysłania znawcy wojskowego na miejsce, ponieważ w pojedyńczych krajach Polski potrafił nakłonić stronników do wybuchu popierających, poddać się pod sąd pośrednika wojskowego co do możności i czasu powstania.

Misyą tę miał Mirosławski sobie zleconą. Odjechał natychmiast za paszportem przez prefekta policyi w Paryżu na imię Pawła Wiktora Secourgeon, kolorysty w Paryżu wystawionym, który później u niego zabrany został, do Wielkiego Księstwa Poznańskiego i przybył na początku Marca 1845. roku do Chraplewa, majętności Łąckiego, którą Heltmann na miejsce widzenia się był przeznaczył. Tu, jak i w Pakosławiu, majętności pani Emilii Szczanieckiéj, gdzie wtedy Mirosławski naprzemian bawił, przybrał sobie nazwisko Kowalskiego. Heltmann zdał dokładny raport o położeniu rzeczy w pojedyńczych prowincyach polskich. Mirosławski rozmawiał z Dr. Libeltem i Włodzimierzem Wolniewiczem a następnie zgodził się z Heltmanem na to, że w roku bieżącym 1845. o powstaniu jeszcze myśleć nie można, że jednak wybuchu dalej jak za rok odłożyć nie wypada.

Zarazem wypracował instrukcye wojskowe i polityczne przez centralizacyą wydane, rozmówił się z Libeltem o potrzebach pieniężnych i dał polecenie Nepomucenowi Sadowskiemu, Wiktorowi Kurnatowskiemu, Władysławowi Kosinskiemu, Buchowskiemu i Józefowi Mikorskiemu, aby zbierali notatki statystyczne, potrzebne dla centralizacyi z prowincyi Pruss zachodnich i Poznańskiéj. Władysław Dzwonkowski otrzymał tož samo polecenie co do Królestwa Polskiego.

Po jednomiesięczném zabawieniu w Poznańskiem powrócił oskarzony do Wersalu, zostawiwszy mappę dawnéj Polski, później u Władysława Łąckiego zabraną a pod Nrem 43 listy asserwacyjnéj zapisaną, na któréj ułożony przez siebie ogólny plan operacyjny własnoręcznie skreślił.

Wskutek raportu zdanego przez oskarzonego chodziła dopiero centralizacya jak najczynniéj za wykonaniem ustanowień jeszcze potrzebnych dla prędkiego wybuchu.

W końcu roku domagał się Heltmann z powodu powtórzonego i nieustannego popierania towarzystw filialnych do wybuchu, aby Mirosławski dla kierowania interessami natychmiast w Poznaniu stanął.

Centralizacya zgodziła się na to. Oskarzony otrzymał i przyjął plenipotencyą jak najobszerniejszą. Miał uskutecznić ustanowienie rządu narodowego, wykonać operacye wojskowe trzymając się tylko granic planu głównego i sam objąć dowództwo w Wielkiem Księstwie Poznańskiem.

D. 24. Grudnia odjechał oskarzony znowu za paszportem Pawła Wiktora Secouregoena z Paryża i stanął w Poznaniu dnia 31. Grudnia.

Pierwszą dobę tu przepędził u Tadeusza Leciejewskiego, któremu wręczył list Jakubowskiego byłego członka centralizacyi. Innego przytułku wystarał się dla niego zbiegły kontroler Buchowski w domu Jarochowskiego dyrektora prowincyonalnego towarzystwa kredytowego. Podczas gdy przez dni sześć w domu tym bawił, miewał Mirosławski częstokrotne naradzenia się z osobami głównemi spiskowych w Poznaniu, mianowicie z Kosinskim, Wolniewiczem, Libeltem, Wiktorem Kurnatowskim, Guttrym i Buchowskim. Tu otrzymał także dwa atlasy departamentu poznańskiego i bydgoskiego, które mu później zabrano, a w które Kosinski w skutek otrzymanego polecenia zebrane notatki statystyczne powpisywał. Takowe są oznaczone nr. 93h i i w liście asserwacyjnéj.

Dr. Libelta, który się od miesiecy czterech cokolwiek był cofnął, namówił, aby się sprawy powstania znowu czynniéj ujął, żądał od niego, aby składki pieniężne dla towarzystwa z największą gorliwością ściągał i doprowadził nareszcie do skutku, że natychmiast 1,500 tal. odesłano, za co miano wysłać z Wersalu regulaminy wojskowe i officerów.

Oskarzony spieszył udać się z wysłańcami krajów dawnéj Polski pod panowaniem austryjackiem i rossyjskiem będących do Krakowa, miejsca widzenia się przez Heltmana zamówionego i zlecił zatem osobom głównym związku poznańskiego, aby w miarę otrzymanych instrukcyi cen-

*) Dajemy je według tłumaczenia urzędowego, w akcie oskarzenia znajdującego się.

tralizacyi przygotowania przyspieszyły i wszystko dla wybuchu w gotowości miały. Sam przewodniczył tylko jeszcze zgromadzeniu w domu Leciejewskiego nauczyciela odbytemu, w którem obrano Libelta na członka rządu narodowego rewulucyjnego w Krakowie ustanowić się mającego dla Polski pod panowaniem pruskiem zostającéj i napisano plenipotencyą czyli zalecenie z którego oskarzony w Krakowie na ten przypadek korzystać miał, gdyby mu jako reprezentantowi centralizacyi opozycya na przeszkodzie stanęła. Buchowski wystarał się o paszport przez dyrekcyą policyi w Krakowie na imię Franciszka Szatkowskiego wystawionego, który późniéj zabrano, a który się znajduje Vol. I. na k. 173 i 174; następnie odjechał Mirosławski z Władysławem Kosinskim do Krakowa. Było to dnia 8. Stycznia.

Dnia 12. Stycznia przybyli do Krakowa Mirosławski rozmówił się z wysłańcami spiskowych królestwa polskiego Lissowskim z kapitanem Czechowskim i z Janem Tyssowskim o wszystkich ustanowieniach przedsięwziąść się mających co się tyczy Galicyi, Krakowa i królestwa polskiego. Napisał instrukcye polityczne i wojskowe i wyjaśnił przytomnym osobom głównym związku ogólny plan operacyjny, który dla prowincyi tamtejszych przez Wysockjego i Bobinskiego miał być wykonanym.

Dnia 18. Stycznia nastąpił wybór członków dla rządu narodowego rewulucyjnego. Na temże posiedzeniu ustanowiono dzień powszechuego wybuchu powstania na 21. Lutego.

Na drugiem posiedzeniu dnia 22. Stycznia dyktował Mirosławski Rośinskiemu i Tyssowskiemu instrukcye wydane przez centralizacyą dla wygotowania kopii i rozszerzeń takowych. Exemplarz jeden instrukcyi téj, składających się z 10 kart zapisanych atramentem sympatetycznym i instrukcyą dla komissarzów powiatowych i oficerów powiatowych zawierający, zabrano późniéj Mirosławskiemu i oznaczono nr. 93e listy asserwacyjnéj. Kopja wierzytelna i tłumaczenie tejże znajduje się Vol. V. na k. 95 i d. aktów.

Na trzeciem posiedzeniu z daty 24. Stycznia zdał hr. Wiesiołowski oskarzonemu raport o stanie rzeczy w Galicyi i o urządzeniach tam przedsięwziętych, Mirosławski zaś ze swojéj strony uwiadomił go o ogólnem położeniu rzeczy i o uchwalonych postanowieniach. Zarazem uskutecznił przemianę między hr. Wiesiołowskim i Tyssowskim tak, że ostatni przyjął miejsce członka rządowego w Galicyi, hrabia Wiesiołoski zaś wielkorządztwo nad Galicyą.

Nim oskarzony opuścił Kraków, zwrócił jeszcze uwagę sprzymierzeńców na potrzebę wystarania się jak najprędzéj znacznéj summy pieniędzy, doprowadził także do skutku, że 20,000 franków odesłano natychmiast do Wersalu i oglądał nareszcze rozmaite mniejsca, gdzie oręże i amunicya pochowane były.

Doniosłszy centralizacyi, że rząd narodowy jest zaprowadzony, i że dopiero każdy na miejsce mu przeznaczone udać się winien, powrócił dn. 28. Stycznia do Poznania. Tu przybywszy sprowadził się do stancyi obok mieszkania nauczyciela Leciejewskiego najętéj.

Wiktor Kurnatowski wręczył mu mappy, plany i papiery dla niego nadeszłe, tyczące się przedsięwzięcia rewolucyjnego. Nasamprzód odesłał więc do Wersalu 10,000 franków, których się tymczasem za pośrednictwem Libelta komitet finansowy wystarał, aby 10 oficerów i 10,000 exemplarzy regulaminu wojskowego do Wielkiego Księstwa sprowadzono, dał polecenie Wolniewiczowi, Anastazemu Radońskiemu i Adolfowi Malczewskiemu, aby się jeszcze o inne pieniądze wystarali, aby mieli baczność na wydane rozrządzenia i aby mu następnie raport zdali.

Potem zebrali się prawie wszyscy członkowie związku na miejsca dowódzców powołani u Mirosławskiego, aby otrzymać od niego dalsze instrukcye funkcyi dla nich przeznaczonych.

Dnia 1. lub 2. Lutego przybyli: architekt Röhr wysłany na Litwę przez Heltmana, Magdzinski porucznik obrony krajowéj i Władysław Dzwonkowski, wysłaniec bióra Warszawskiego. Röhrowi poruczono dowództwo pierwszego wyboru na Litwie, Magdzinskiemu takież dowództwo na Żmudzi i oba otrzymali od Mirosławskiego dokładne instrukcye dla operacyi wykonać się mających. Dzwonkowskiemu dał polecenie uskutecznienia wyboru i zjednoczenia powstańców w królewstwie na lewéj stronie Wisły.

Magdzinskiemu wręczył obwiniony instrukcye i proklamacye atramentem sympatetycznym pisane, jakoteż i potrzebne mappy szczegółowe. Pisma te zabrano późniéj przy aresztowaniu spółoskarzonego Szyszyłowicza w Memlu, jak się tam przedstawiło*). Mirosławski twierdzi jednak, że znalezione instrukcye są przerobione.

Do tegoż zgromadzenia kazał także oskarzony powołać Bronisława Dąbrowskiego dziedzica, którego w jesieni 1845. roku podczas pobytu swego u Łąckiego i u Emilii Szczanieckiéj pozyskał dla towarzystwa demokratycznego. Dąbrowski miał otrzymać dowództwo w Królewstwie Polskiem na prawéj stronie Wisły; i chociaż z początku nie był skłonnym, to jednak potrafił go oskarzony nakłonić do przyjęcia urzędu. W przytomności Dzwonkowskiego, Magdzinskiego i Röhra otrzymał i Dąbrowski potrzebne instrukcye a późniéj wręczył mu Mirosławski także mappę szczegółową i rozkaz na pismie.

Potem znaglił Mirosławski Röhra, Magdzinskiego, Dzwonkowskiego i Dąbrowskiego do prędkiego odjazdu.

Wtym samym czasie poinformował Biesiekierskiego półkownika i Władysława Kosińskiego, oraz Apolinarego Kurnatowskiego, którym poruczył dowództwo w Prussach zachodnich i pod Pleszewem, co do operacyi przez nich wykonać się mających. Nareszcie przybył jeszcze do Poznania hrabia Ignacy Bniński, komissarz powiatu Wyrżyskiego i otrzymał od obwinionego zlecenie, aby pierwszy wybór powiatu swego do Rogowa prowadził, aby jednak wprzód zrobił napad na Piłę w celu zdobycia oręży w zapasie tam będących.

Mirosławski był w wielkim ambarasie z powodu dowódzcy dla korpusu rezerwowego pod Bukiem zkoncentrować się mającego. Wybrał na to hr. Seweryna Mielżyńskiego i aby go do przyjęcia nakłonić pojechał dnia 3. Lutego do majętności jego Miłosławia, dokąd mu Włodzimierz Wolniewicz towarzyszył. Nakłonił go jednak tylko, że z wszystkimi ludźmi, których w powiecie Wrzesińskim będzie w stanie zgromadzić, pod Rogowem stanie i do Królestwa Polskiego wpadnie. Odjeżdzając do Poznania dnia 4. Lutego wstąpił Mirosławski do Bronisława Dąbrowskiego w Wincj-górze a nie zastawszy go, zostawił mu polecenie na pismie aby ludzi, koni i sprzęty z dóbr swoich poruczył hrabiemu Sewerynowi Mielżyńskiemu.

Dopiero było jeszcze zamiarem oskarzonego wydać komissarzom wszystkich powiatów Wielkiego Księstwa szczegółowe instrukcye dla powstania a mianowicie dla operacyi wojskowych mających się wykonać. Nasamprzód miało to nastąpić dla powiatów przeznaczonych na punkt zkoncentrowania się pod Rogowem, a Adolf Malczewski zobowiązał się w celu tym powołać komissarzów do Srebrnej-góry, majętności Mateusza Moszczeńskiego.

Oskarzony udał się sam dnia 6. Lutego pod nazwiskiem Szatkowskiego od czasu podróży Krakowskiéj przybranym do Swiniar, dóbr Józefa Rowinskiego i wypracował tu instrukcyą wojskową tyczącą się każdego powiatu departamentu Bydgoskiego.

Dnia 8. Lutego udał się Mirosławski do Srebrnej góry, gdzie dnia następnego było zgromadzenie opisane na stronicy 35.

Po ukończeniu takowego napisał Mirosławski krótką instrukcyą dla komissarzów powiatu Wągrowieckiego, Czarnkowskiego i Chodzieżskiego, która im nadesłaną być miała.

Potem został oskarzony jeszcze przez dzień jeden w Srebrnej-górze i napisał w pokoju swoim zamknięty, instrukcyą dla powiatów południowych Wielkiego Księstwa. Mateusz Moszczeński odwiózł go sam do Swiniar. Tu pracował Mirosławski dnia 11. Lutego daléj nad robotą zaczętą. Dnia 12. w południe chciał się udać do Kociałkowej-górki lub do Twardowa, aby tu dać instrukcye komissarzom powiatów południowych, Wrzesinskiego, Szredskiego, Szremskiego, Krotoszynskiego, Pleszewskiego, Odolanowskiego i Ostrzeszowskiego, których Apolinary Kurnatowski miał powołać. Daléj było zamiarem jego odbyć trzecią konferencyą w Poznaniu lub Buku z komissarzami powiatów zachodnich, a następnie udać się na stanowisko swoje wojskowe do Rogowa, aby tu rozpocząć operacye wojenne.

Odjazd do Kociałkowéj-górki był na godzine 1 w południe przeznaczony; o trzy godziny prędzéj został Mirosławski aresztowany. Instrukcye już gotowe dla powiatów południowych, jak nie mniéj mappy Kurnatowskiego dla kommissarzów tamtejszych przeznaczone a przez Leciejewskiego do Swiniar mu nadesłane potrafił spalić. Pismo zaś Leciejewskiego, którem ten mappy odesłał, t. j. kartka podpisana lit. C. L. (w liście asserwacyjnéj nr. 93f. oznaczona) została mu zabrana. Oraz znaleziono u niego:

1) mappę wszystkich części dawnéj polski rysowaną ołówkiem na papierze przezroczystym, zrobioną przez samego Mirosławskiego (w liście asserwacyjnéj nr. 93a. oznaczoną);

2) mappę Wielkiego Księstwa Poznańskiego litografowaną na któréj stanowiska wojsk pruskich są skreślone (w liście asserwacyjnéj nr. 93b. oznaczoną);

3) małą mappę powiatową Wielkiego Księstwa Poznańskiego, rysowaną ołówkiem, oraz spis nazwisk powiatowych na punkta Buk, Pleszewo i Rogowo (Mogilno) podzielonych, z załączonym rejestrem nazwisk tych osób, które podług podania oskarzonego do przyjęcia urzędów powiatowych byli przeznaczeni. (W liście asserwacyjnéj nr. 93c.

4) Spis emigrantów przez oskarzonego z Poznania i Krakowa, do kraju przywołanych przez niego samego spisanego (w liście asserwacyjnéj nr. 93d. oznaczony). Karteczka przylepiona zawiera w sobie według podania oskarzonego nazwiska tych, których przybycie było najpotrzebniejsze.

5) Mappę Wielkiego Księstwa Poznańskiego ołówkiem rysowaną z wyrażeniem stanowiska wojsk, przez Mirosławskiego zrobioną (w liście asserwacyjnéj nr. 93e. oznaczoną).

6) Mappę Poznania z kartą szyfrową (w liście asserwacyjnéj nr. 332c. i d. oznaczoną).

Prezes: obżałowany, czyli okoliczności zawarte w akcie oskarzenia zgadzają się z prawdą? Odbyłeś pan polską rewolucią w r. 1830., awansowałeś na porucznika, gdzieś odtąd mieszkał?

Obżałowany: w Paryżu.

Ponieważ Mirosławski nie umie wcale po niemiecku, przeto zapytania te prezesa tłumacz przekłada mu na język polski, i na te odpowiada on za pośrednictwem tłumacza.

Prezes: Gdzieś się naprzód dowiedział o istnieniu towarzystwa demokratycznego polskiego?

Obżałowany: Zaraz po jego utworzeniu.

Prezes: Czyli chcesz się rozwieść w ogóle nad skargą?

Tłumacz: Pan Mirosławski uznaje skargę w ogólności za zgodną z prawdą, z niektóremi wyjątkami.

Obrońca: Wspomnieć tu muszę, że pan Mirosławski w ogólności nie uznaje skargi za zgodną z prawdą.

Tłumacz: pan Mirosławski życzy sobie, aby mu pozwolono bronić się w języku francuskim.

Prezes: nie można na to pozwolić. Sprawa tu toczyć się musi po niemiecku i po polsku. Trzebaby w ówczas używać trzech języków, a na to jeszcze więcéj powołać tłumaczów.

*) Emil Moszczeński zeznał, iż mu Magdziński opowiadał, że instrukcye, proklamacye i mappy odjeżdzając z Memla u przyjaciela tam zostawił, i że ten papiery na strychu pochował. (Akt. przec. Magdzińskiemu, karc 36v. i. d.) Przyjacielem tym był Szyszyłowicz, przy aresztowaniu którego znaleziono instrukcye i t. d. pod dachówką pochowane. (Porów. skargę tyczącą się spółoskarzonego Szyszyłowicza.)

Obrońca: należy mieć wzgląd, że pan Mirosławski jest rodem Francuz, język francuski jest przeto jego macierzystym językiem i rozumiem, że może żądać, aby mu wolno się było bronić w tym języku.

Prezes: na to przyzwolić nie można.

Pan Mirosławski oddaje teraz rękopism, napisany w języku francuskim i oświadcza przy tém przez tłumacza, że ma zamiar, według tego rękopisu się bronić.

Prokurator: zdaje mi się być rzeczą wątpliwą, ażeby podczas ustnego postępowania dozwolono obrony według rękopisu i dla tego protestuję przeciw temu.

Prezes: głównie tu chodzi, aby rzecz prowadzoną była w języku niemieckim i polskim. Mojém zdaniem, nic nie przeszkadza przyjęciu tego manuskryptu.

Francuski rękopis doręczonym został sekretarzowi sądu.

Teraz powstaje L. Mirosławski i rzecz rozwija w tak długiéj mowie polskiéj, że pojąć można niepodobieństwo, aby ją oddać był w stanie tłumacz; dla tego trzyma się treści, opisowym sposobem referuje mowę, a bezpośredni, dramatyczny wpływ nik nie całéj mowy. Mirosławski atoli podnosi ten wpływ aż do najwyższego szczytu u tych nawet, co ani słowa po polsku nierozumieją. Jak spokojnym był na miejscu, tak cała dusza zajęła się płomieniem kiedy mówił. Twarz jego rospaliła się, rozwinął najwyższą patetyczność i namiętność, która wzruszyć musiała, i tu całe jego narodowe uniesienie wystąpiło. Głos jego był już silny, dziko porywający, już narzekający i nie mógł sam utrzymać łez, nie mógł ukryć najgłębszéj boleści. Uderzał ręką w piersi, jak na uroczyste zaręczenie, to podnosił obie ręce ku niebu, jakby wzywał ztamtąd świadków, to wyciągał ramię, jak dowódzca, który wydaje roskazy. Często podczas mowy obracał się do współobwinionych, a nawet i do publiczności. Wpływ jaki wywarł przez samą zewnętrzną postać swoją na tych, co żadnego słowa nie rozumieli, był nadzwyczajny, a może nawet niezrównany. Były chwile prawdziwéj tragiki. Wielom z współobżałowanych, lały się łzy potokami po licu, i pomiędzy publicznością okazywało się największe wzruszenie. Kiedy Mirosławski oddaje się najwyższemu uniesieniu i wszyscy milczą, podnosi się nagle i przerywa

Prokurator: wniosek obżałowanego powoduje mnie do jednéj uwagi. Albo to co mówił i mówi, ma swoją wagę, niepodobna to oddać tłumaczowi, albo nie ma wagi. Nie rozumiem wprawdzie po polsku, ale całe zewnętrzne wystąpienie powoduje mnie do przypuszczenia drugiego. Obżałowany zdaje się ma zamiar wywrzeć wpływ na współobżałowanych i na publiczność. Wnoszę więc naprzód, ażeby pan tłumacz nam główną treść powiedział, co mówił obżałowany, a według tego sąd postanowi, czyli ma daléj mówić.

Prezes: zachodzi pytanie, czyli obżałowany rozwodzi się nad ogólną częścią skargi.

Tłumacz: broni on w swéj mowie całego postępowania ruchu rewolucyjnego z wyższych zasad i przechodzi do szczegółów z małemi jeno wyjątkami. (Pan tłumacz mówi nie wyraźnie, dla tego publiczność woła: głośniéj! głośniéj! Sąd nakazuje spokojność.)

Prezes: skoro rzecz się tak ma, przeto obżałowany daléj mówić nie może.

Obrońca: co mówił obżałowany, uważać trzeba jako ważne i do rzeczy należące, rozwodzi się szeroce przeciw treści i wnioskom zawartym w ogólnéj części i dla tego nie można mu odbierać głosu. Wnoszę przeto, aby daléj mówił, potem upraszać będę, aby mu wolno było to samo co powiedział, powtórzyć po francusku. Za tem przemawia §. 58 ordynacyi karnéj wydług którego wolno jest obżałowanemu używać języka francuskiego lub łacinskiego, skoro nie umie po niemiecku.

Prezes: trudno mi wiedziéć, czyli wszyscy udział biorący w czynnościach sądu dokładnie znają język francuski. Dla języka polskiego są tłumacze.

Ponieważ obrońca przy swéj prożbie obstaje, przeto prezes oświadcza, że sąd w celu naradzenia się i postanowienia w téj mierze uda się na ustęp. (Sąd oddala się.) Pomiędzy publicznością, obżałowanymi i obrońcami panuje nadzwyczajne poruszenie. (Dal. c. n.)

Związek rewolucyjny odkryty w Wielkiém księstwie Poznańskiém i Prussach zachodnich, mający na celu przywrócenie niepodległego państwa polskiego w granicach jakie były przed rokiem 1772.

Dalszy ciąg wstępu do sprawy polskiéj.

Do tego czasu przedstawiono tylko obraz spisku w Wielkiém Księstwie Poznańskiém. Atoli jak powyżéj nadmieniono miały być Prusy wschodnie jako dawniejsza część Polski, wcielone do mającéj się przywrócić Polski, azatém oderwane od korony pruskiéj.

Pierwszy popęd do rewolucyjnych zabiegów w Prusach, o ile się zdaje, wyszedł podobno od księgarza Stefańskiego z Poznania.

Był on latem r. 1844. w Toruniu i podług zeznania jednego ze świadków zrobił tam znajomość z krawcem Stawinskim, a obranemu na naczelnika agentów rewolucyjnych mających działać w Prusach Sewerynowi Elzanowskiemu, jak ten zeznał, zbiegły Nepomucen Sadowski polecił w lecie roku 1845. tegoż krawca Stawinskiego i niejakiego Smoleńskiego na agitatorów w Toruniu, dodając, że przez odwołanie się na Stefańskiego, będzie u nich wylegitymowanym.

W Lutym 1845. udał się starszy czeladnik młynarski Józef Essmann do Chełmna, aby tamecznych gimnazyastów zawiadomić, o istnieniu spisku i występował przed nimi według zeznań kilku obwinionych, jako wysłaniec Stefańskiego. Gymnazyaści chełminscy uznali za rzez potrzebną wysłać jednego z posród siebie do Poznania dla rozmówienia się z księgarzem Stefańskim i wysłany opowiada, że rzeczywiście był u Stefańskiego i z jego mów wyrozumiał, iż się zanosi na rewolucyą, ale terminu niema wyznaczonego.

Względem późniejszych usiłowań stronnictwa rewolucyjnego w Prusach zachodnich wykazuje wszystko ze zeznania Sewerya Elzanowskiego dość wybitnie.

Nepomucen Sadowski dziedzic Słupow w księstwie poznańskiem został przeznacyonym do dalszego szerzenia spisku po Prusach zachodnich. Przybrał sobie w r. 1845 Seweryna Elzanowskiego, na pomocnika do spraw pruskich i dał mu polecenie, aby się poznajomił w okolicach ówczesnego swego zamieszkania, pomiędzy przyjaciółmi działał, a nadewszystko, aby się znosił ze spiskowymi w Toruniu i do wytrwałości ich zachęcał.

Elzanowski osiadł we Wąbrzeznie (Briesen) w zachodnich Prusach i starał się wykonywać odbierane polecenia. Naprzód odwiedził blisko leżące Chełmno, ażeby się porozumieć z kilku gimnasiastami. Mówił z nimi w ogóle, o nieszczęśliwem położeniu narodu polskiego, o jego uciemiężaniu przez rządy cudzoziemskie i o grożącéj zagładzie narodowości polskiéj, a starał się tym sposobem ożywić w nich życzenie odrodzenia się narodu polskiego z ludem niepodległym.

Daléj wciągał rozmaite osoby do spisku, a w końcu września udał się do Torunia, gdzie zrobił znajomość z obżałowanemi Smoleńskim i Kowalkowskim. Dodawał im ducha, aby działali i obznajmiał ich ze zasadami towarzystwa demokratycznego, jako też względem środków, za pomocą których cel pożądany osięgnąć można. W października i w środku listopada 1845 udał się Elzonowski po raz drugi i trzeci do Torunia w zamiarze zrobienia przeglądu i przekonania się, jak spiskowi pracują. Dowiedział się, że stósownie do wyższych rozkazów wybuch ma być przyśpieszonym.

To stało mu się powodem, że natychmiast ruszył do Poznania. Kosiński właśnie był został członkiem komitetu centralnego i zamianował zaraz Elzanowskiego naczelnym agentem dla Prus, a zarazem wydał mu piśmienne i ustne instrukcye.

Piśmienne instrukcye, o których Elzanowski utrzymuje, że je popalił, brzmiały w téj myśli: Elzanowski zamianowany jest agentem i obowiązany do urządzenia powstania w Prusach zachodnich. Wymaga się od niego gorliwości a stawia mu się za główne zadanie wzięcie miasta i twierdzy Torunia. Stosunki miejscowe będą ograniczały jego zakres działania.

Ażeby Grudziądz mógł się dostać także w ręce powstańców, w tym względzie nie było można wcale mieć nadziei.

W początku lutego zjeżdża znowu agent do Poznania w celu zdania sprawy ze swych czynności. Przydają mu do pomocy Trojanowskiego i Pozorskiego; pierwszego ściąga do siebie z Królewca a drugiego z Gdańska. Gdyby się okazała pora dogodna użyć do powstania i Prusy wschodnie, to także zalecono czynić agentowi. Ustnie wydana instrukcya zawierała następujące punkta:

1) Prusy zachodnie już od roku 1772 od Polski oderwane, niedadzą się w całości przygotować na korzyść powstania z braku patryotyzmu polskiego. Dla tego w tych częściach, w których większość stanowią Niemcy, wcale działać nienależy.

2) agitacya ludu polspolitego, równie jak w innych krajach dawnéj Polski, ma się uskuteczniać za pomocą właścicieli dóbr, którzy powiększéj częśli są Polakami.

   Agent dzieli pole powstania omijając teraźniejszy podział powiatowy, na okręgi. Każdy okręg otrzyma jednego emissaryusza do agitowania. Emissaryusz mający tytuł kommissarza pomianuje na wsie i miasta naczelników gmin oraz dziesiętników.

3) Agent wyszuka dla każdego okręgu naczelnika cywilnego i naczelnika wojskowego, którzy w chwili wybuchu powstania obejmą rządy. Przedstawi on ich pod zatwierdzenie najwyższéj władzy.

4) Pod względem strategicznym należy głównie zwracać uwagę na Toruń i okolice kaszubskie. Kaszubi niezmiernie pobożni, muszą być ze stanowisko religijnego poduszczani.

Druga pismienna instrukcya, którą Elzanowski zaraz po odczytaniu miał także spalić i która go doszła od Kosińskiego przez Czarnowskiego w końcu Grudnia 1845., kazała wybuch uważać za bliski, z powodu wykonanych aresztowań. Przez wzgląd na potrzebę pospiechu upoważniono kommissarzy do pomianowania naczelników wojennych i cywilnych.

Prócz tego w tych instrukcyach rozporządzono: że po otrzymaniu doniesienia o terminie wybuchu, agent, który obowiązany przejeżdżać się po okręgach, pozaopatruje kommissarzy okręgowych inkstrukcyami, ustanowi władzę prowincyalną dla Prus zachodnich z 3 lub 5 osób i sam wnijdzie

do składu téj władzy. Kommissarze odbiorą rozkaz w chwili wybuchu powstania pozabijać urzędników i oficerów, porozbrajać załogi, a dla nieposłusznych i zdrajców pourządzać sądy rewolucyjne, które nie będą innéj kary nad karę śmierci wywierały. Zdatnych dowódzców wojskowych dostarczy emigracya. Dowódzcy wojsków dla trzech oddziałów przyniosą z sobą plany operacyjne i regulaminy.

Szczególną uwagę zwracać wypadnie na Grudziądz, dla znajdujących się tam zapasów broni, i ponieważ siły zbrojne między Toruniem a Grudziądzem mają być skoncentrowane. Na pokrycie kosztów odebrał Elzanowski 100 tal., Kosiński przyrzekł przytém, że brakujące fundusze późniéj dopłacone zostaną. Na Nowy rok miały go dojść dalsze instrukcye. Elzanowski udał się potém natychmiast do Prus zachodnich i rozpoczął swoją pierwszą czynność podzieleniem części krajów do powstania przeznaczonych na okręgi i mianowaniem potrzebnych do nich kommissarzy. Utworzył w Prusach 10 osobnych okręgów czyli obwodów.

1) Obwód toruński. Ten obejmował cały puwiat toruński z miastem tegoż nazwiska. Kommissarzem obrał polskiego wychodzcę Jana Pozorskiego, wręczył mu 40 tal. i zlecił w szczególności wypracowanie planu miasta i fortecy Torunia.

2) Obwód swiecki. Ten miał składać się z powiatów świeckiego i chełmskiego. Urząd kommissarza nie został obsadzony, ale za to wyznaczył Elzanowski dla miasta Chełmna i Swiecia osobnych przełożonych gmin. Pierwszy urząd powierzył gimnazyaście Kobylińskiemu w Chełmnie i udzielił mu piśmienną instrukcyą, wedle któréj przełożony gminy razem z pomocnikiem mającym być obranym z liczby tamecznych gimnazyastów, miał przygotowywać lud chełmiński do powszechnego powstania i odbierać przysięgę od osób zdolnych na dziesiętników, podług formy przepisanéj przez Elzanowskiego. Ta forma przysięgi zobowięzywała tego co ją składał do nieopuszczania wprzody walki za ogólną sprawę narodu, aż póki przywrócenie Polski zupełnie nie będzie zapewnione; do posłuszeństwa okazywać się mającego odbierającemu przysięgę, i do zachowania ścisłéj tajemnicy o spisku. Ustną jeszcze odebrał Kobyliński instrukcyą, żeby dla większego bezpieczeństwa zaciąganie członków tylko w cztery oczy przedsiębrał i żeby fanatycznych katolików tém łudził, że powstanie ma razem na celu bronić uciśnionéj wiary katolickiéj. Urząd przełożonego gminy w mieście Swieciu oddał Elzanowski gimnazyaście Nepomucenowi Tomickiemu, który późniéj odebrał zlecenie poruszenia do powstania mieszkańców tucholskiéj puszczy. Otrzymał on na ten cel od Elzanowskiego 15 tal.

3) Obwód starogrodzki. Ten obejmował powiat starogrodzki, na północ od niego położone Kaszuby i okolice wschodnie aż do Wisły włącznie z miastami Gniew i Tczew. Kommissarzem tego obwodu mianował Elzanowski Trojanowskiego, akademika z Królewca na to sprowadzonego. Oprócz powszechnych obowiązków każdego kommissarza zlecono mu jeszcze w szczególności usiłowania swoje do tego kierować, aby skoro powstanie wybuchnie, rozbroił stojący w Starogrodzie szwadron huzarów, aby znajdujące się zapasy broni zabrał, miasta Tczew i Gniew w ręce spiskowych oddał i duchowieństwo w kraju starych Kaszubów do spisku wciągał. Trojanowski oebrał także pismienną formułę przysięgi i na zakrycie kosztów 20 talarów.

4) Obwód grudziądzki miał się składać z powiatu grudziądzkiego. Do niego mianował Elzanowski polskiego wychodzcę Medarda Borowskiego kommissarzem.

5) Obwód Chojnicko-Złotowski. Ten obejmował tylko tucholską puszczę. Kommissarzem tego obwodu mianował Elzanowski urzędnika gospodarczego Michała Tchorzewskiego i udzielił mu szczegółową instrukcyą do zjednania dla powstania myśliwych i strzelców tucholskiéj puszczy.

6) Obwód brodnicki. Obejmował oprócz powiatu brodnickiego polskie okolice pogranicznych powiatów nidborgskiego i rosenbergskiego. Kommissarzem tego obwodu mianował Elzanowski Józefa Czarnowskiego i upoważnił go do mianowania osobnych kommissarzy dla pojedyńczych części swego obwodu. Czarnowski zamianował więc dla okolicy między Lautenburgiem i Nidborgiem urzędnika gospodarczego Zmijewskiego a dla miasta Brodnicy i jego okolic urzędnika gospodarczego Konstantego Waleszyńskiego kommissarzami, które to wybory Elzanowski potém jeszcze wyraźnie potwierdził.

7) Obwód malborski. Elzanowski zaniedbał mianować do tego obwodu osobnego kommissarza i stąd Józef Czarnowski ten urząd oddał Albinowi Kierskiemu. Ale gdy Elzanowski się dowiedział że Kierski pod maską polskiego emigranta po Prusach zachodnich się wałęsa, aby od tamtejszych właścicieli dóbr polskiego pochodzenia wyłudzać pieniądze i gdy go 30 Grudnia 1845. pijanego w Grudziądzu spotkał, dał mu pięć talarów i oznajmił, że więcéj z nim nie chce mieć do czynienia.

8) Obwód Jansborski. Główną jego część miała stanowić puszcza jansborska. Jéj mieszkańcy byli Elzanowskiemu znani, jako polujący na cudzą zwierzynę i jako dobrzy strzelcy. Szczególniéj więc rachował na ich pomoc. Kommissarzem tego obwodu, zamierzał ustanowić ze spiskiem już obznajmionego akademika Erazma Niesiołowskiego z Królewca.

9) Okolica Ełku. Kommissariat tego obwodu, chciał Elzanowski pomierzyć gymnaziaście Kazimierzowi Schulzowi.

10) Warmia. I dla tego obwodu, nie nastąpiła jeszcze była nominacja kommissarza.

Oprócz podziału na obwody i mianowania kommissarzy, dla nich zwrócił Seweryn Elzanowski swą uwagę na katolickiego biskupa w Chełmnie. Mniemał on, że tenże narodowym dążeniom Polaków, na zawadzie stanie, uważał więc biskupa w chwili wybuchu rewolucyi za szkodliwego. Administracją katedry biskupiéj, w Peplinie zdać chciał potém spółobwinionemu proboszczowi Janowi Tułodzieskiemu z Siebieszowa, i udał się też dla porozumienia się z nim w tym względzie do Siebieszowa, niemógł jednak — podług podania — dopiąć swego celu, z przyczyny obecności obcéj osoby. 28 Grudnia, otrzymał Elzanowski zmiankowaną już drugą instrukcyą od Władysława Kosińskiego i na zaspokojenie dalszych wydatków, dwieście talarów. Sześć dni późniéj, został aresztowanym. To jednak nie wstrzymało dalszego rozprzestrzenienia spisku w Prusach Zachodnich, wykaże dalszy ciąg niniejszego opisu.

Takie było położenie sprawy sprzysiężenia w prowincjach pruskich dawnéj Polski, gdy Mirosławski d. 31go Grudnia 1845. do Poznania przybył, a o ile śledztwo przygotowawcze daje wskazówki. Starał się natychmiast po swoiém przybyciu dowiedzieć się z rozmowy z różnemi naczelnikami spisku poznańskiego, o stanie sprawy.

Rapporta Dra Libelta, kontrolera kassy Buchowskiego litografa Kurnatowskiego, posiedzicieli dóbr Kosińskiego i Wolniewicza, Radzcy Ziemstwa Guttrego, nadały mu przekonanie, że powstanie dłużéj zwłoczoném bydź nie może i że teraz na tém tylko zależy, aby je jak najskuteczniéj wykonać. Następnie wystarał się przez Dra Libelta o wysłanie 2100 tal. do Wersalu, na sprowadzenie 10 officerów i 1000 exemplarzy regulaminu wojennego, a nareszcie przystąpił do przygotowań ku instalowaniu rządu narodowego. Ten miał podług życzenia związkowych w krajach berłu rossyjskiemu i austryackiemu znajdjących się, mieć swoje siedlisko w Krakowie, gdyż agenci z różnych prowincyi, tam najłatwiéj zebraćby się mogli. Do wyboru członka dla W. Ks. Poznańskiego, zwołał Mirosławski zgromadzenie, w którém oprócz niego mieli udział: posiedziciele dóbr Władysław Kosiński i Włodzimierz Wolniewiez, Radzca Ziemstwa Alexander Guttry, Kontroler kassy Buchowski, Dr Libelt i Władysław Dzwonkowski. Dr Libelt, otrzymał większość głosów. Na téj saméj obradzie udzielili zgromadzeni Mirosławskiemu jeszcze osobne pełnomocnictwo, czyli raczéj oświadczam, że demokraci W. Ks. Poznańskiego zgadzają się z jego rozporządzeniami i projektami tyczącemi się powstania, aby tym sposobem zapobiedz oppozycji, którąby mógł był napotkać w Krakowie, jako wysłannik centralizacji. To pełnomocnictwo napisane na małym kawałku papieru atramentem sympatycznem, a podpisane przez trzech lub czterech przytomnych, zostało wręczone Kosińskiemu, który razem z Mirosławskim jako jego towarzysz, udać się miał do Krakowa. To miasto miało bydź miejscem zjechania się z delegowanemi z Galicyi i z Mało-Rusi, do wybrania i installowania rządu narodowego. Dnia 8go Stycznia, wyjechali Mirosławski i Kosiński z Poznania, po odebraniu jeszcze od tamtejszych naczelników spisku przyrzeczenia, że Mirosławski za swoim powrotem zastanie wszystkie przygotowania spełnioue, jako to szczególniéj, że zaległe rapporta będą złożone, potrzebne fundusze zebrane, wojskowa jako też administracyjna hierarhia, równie w obwodach jak w gminach ustanowiona: że officerowie i regulaminy z emigracji przybędą, że każdy członek związku, w kilka strzelb i w proch będzie opatrzony, że nareszcie wszelkie środki zostaną przedsięwzięte aby kilka tysięcy kos wystawić i znaczną część lanc okuć. Dnia 12 Stycznia, stanęli w Krakowie. Został tu Mirosławski najprzód agenta Lissowskiego, który był wysłany dla zaproszenia pełnomocników z Królestwa. Oświadczył on, że związkowi w Królestwie Polskim, decyzie co do powstania drugim delegowanym pozostawić chcą i że chociaż iniciatywa powstania nie może wyjźdź z królestwa, to jednak pierwsze postrzeżenie nadciągających powstańców z austryacko- i prusko-polskich prowincyi, całą rossyjską Polskę w całéj swéj rozległości do powstania pobudzi.

Jeden po drugim, znaleźli się także oczekiwani naczelnicy spisku z Galicyi i z Krakowskiego. Między tymi wymienia Mirosławski szczególniéj: Jana Tyssowskiego głównego agenta, już od r. 1844. towarzystwa demokratycznego, a od Września 1845. pomocnika i zastępcę rewolucyjnego ordynatora w Galicyi; Ludwika Gorzkowskiego ustanowionego przez Heltmanna organizatora i naczelnia miasta i obwodu Krakowskiego, Górnego Szląsku, Tarnowic, Gliwic aż do Wrocławia; hrabiego Wiesiołowskiego, organizatora Galicyi; hrabiego Adolfa Bobrowskiego, dawniéj członka komitetu rewolucyjnego w Galicyi zachodniéj, potem członka kommissyi skarbu; Mieczysława Skarzyńskiego, który zbierał pieniądze w Galicyi na cele rewolucyjne; officerów: Dobrzyńskiego, Napoleona Ekulskiego, Patelskiego i Czechowskiego; Wikorego Karczyńskiego, Fortepianistę Cyfrowicza, Dra Sawiszewskiego. Wiszniowski dla Galicyi wschodniéj i Torczewski dla Mało-Rusi nie stawili się. Mirosławski urządził cztery posiedzenia, dnia 18go, 22go, 24go i 26go Stycznia.

Gdy przeciw przełożonym przez Kosinskiego pełnomocnictwom, żadnego nie uczyniono zarzutu, przystąpiono zaraz 18go Stycznia do ustanowienia rządu narodowego. Obrani zostali: 1) Jan Alcyato dla emigracyi, 2) Dr Libelt dla pruskiéj Polski, 3) Hrabia Wiesiołowski dla Galicyi, 4)

(Dodatek)

Ludwik Gorzkowski dla Obwodu Krakowskiego, Wiktor Heltmann z emigracyi został im dodany jako sekretarz.

Podług zawartych postanowień, miał się rząd konstytuować, skoro Alcyato i Libelt w Krakowie staną i miał przybrać sobie członka z Królestwa polskiego. Miejsca reprezentantów Litwy i Moło-Rusi miały zostać tymczasowo nieobsadzone. Zarazem postanowiono, że od chwili wybuchu, aż do ukończenia rewolucyi, spółdziałanie narodu w zarządzie prawa i we wszystkich publicznych rozrządzeniach, niemniéj prawo tworzenia związków czyli klubów i wolność druku mają być zawieszone.

Dzień 21. Lutego 1846., jako ostatni w tygodniu wieczór ostatniego dnia karnawału, naznaczony został na termin powstania.

Na drugiém posiedzeniu dnia 22. Stycznia objaśniał Mirosławski z pomocą Kosińskiego, Ludwikowi Gorzkowskiemu i Janowi Tyssowskiemu plan kampanii i dyktował potém Kosińskiemu instrukcyą dla władz rewolucyjnych, organizacyą rządu, podział kraju na prowincye, obowiązki komissarzy powiatowych i innych urzędników, jak już rzecz była przez centralizacyą na zasadzie jéj prac przygotowawczych ułożoną.

Odpisy téj instrukcyi miały być wygotowane i przez Gorzkowskiego z Krakowa do Galicyi, Rossyi i południowych województw, a z Poznania przez Kosińskiego do pruskiéj Polski, Litwy i południowych województw Królestwa polskiego porozsyłane.

Przy aresztowaniu Mirosławskiego, zabrano późniéj sympatycznym atramentem spisany exemplarz téj instrukcyi, dwa oddziały obejmujący t. j. tak nazwaną instrukcyą dla komissarzy powiatowych, i dla urzędników powiatowych. Podług zaprzysiężonego i zgodnego sprawozdania dwóch znawców, exemplarz ten był ręką Kosińskiego i będzie zapewne ten sam, który mu Mirosławski w Krakowie dyktował. Pierwszy odział stanowi głównie co następuje: »1) Najwyższą i nieograniczoną władzę rewolucyi wykonywa rząd składający się z pięciu do siódmiu członków. Aż do chwili, gdzie Polska będzie wolną od wszelkiego zewnętrznego i wewnętrznego napadu i od niebezpieczeństwa kontrrewolucyi zatrzyma rząd swoją władzę, potém dopiero złoży ją w ręce mającego być zwołanego sejmu, który organizacyą państwa we wszystkich gałęziach obejmuje. 2) Cała w powstaniu znajdująca się Polska, zostanie pod względem jeograficznym i administracyjnym podzielona na pięć prowincyi: Prussy i Poznań, obydwie Galicye, Ruś, Litwę i Polskę kongresową. Na czele prowincyi stoi namiestnik, którego rząd mianuje i oddalić może. Prowincye dzielą się na powiaty a te na gminy, podług istniejących podziałów jak je rewolucya zastanie. Przełożonych powiatowych t. j. komissarzy mianuje rząd na przedstawienie namiestnika; wójci gmin przedstawieni będą przez komissarzy namiestnikowi do potwierdzenia. 3) Do przestrzegania porządku zamianuje każdy namiestnik dla swojéj prowincyi dwóch inspektorów jeneralnych, którzy będą mieli pod swoją komendą korpus policyi i nieustannie będą objeżdżali wszystkie powiaty. 4) Każdy namiestnik zamianuje dla swojéj prowincyi trybunał rewolucyjny pierwszéj instancyi, składający się z pięciu członków. Trybunał ten wyroki swoje będzie podawał rządowi najwyższemu do potwierdzenia, który w téj czynności przez trybunał najwyższéj instancyi może być zastąpiony. Komissarze powiatowi, są de facto razem sędziami pokoju. 5) Jednego i tego samego dnia i o jednéj godzinie, cały kraj ruszy się do powstania. Wójci poprowadzą całą ludność gminy, zdatną do noszenia broni pod dowództwem naczelnika wojskowego do miasta powiatowego, które ile możności zostanie obsadzone, i gdzie komissarz powiatowy przedsięweźmie potrzebne rozporządzenia ku zewnętrznéj obronie, ku rozłożeniu siły zbrojnéj i ku innym wszystkim urzędowaniom rewolucyjny. Podzieli on lud na trzy powołania. Do pierwszego należeć będą ci, którzy najlepszą są ożywieni chęcią, najzdatniejsi do służby wojskowéj i którzy posiadają najlepszą broń. Podzieleni na bataliony i kompanie, na szwadrony i plutony, opatrzeni w żywność na 3 dni i w materyały wojskowe, oddani zostaną najzdatniejszemu oficerowi i zaprowadzeni na strategiczne miejsce zebrania. Drugie powołanie, składające się z reszty ludzi zdatnych do noszenia broni, ma być przez kilka dni ćwiczone w poruszeniach elementarnych, a potém uzbrojone jak pierwsze powołanie; daléj posłane do miejsca zebrania prowincyalnego, i oddane pod komendę naczelnika korpusu rezerwowego prowincyalnego. Trzecie i ostatnie powołanie składające się ze wszystkich mieszkańców powiatu bez różnicy wieku i płci, ma być podzielone po warsztatach wojskowych i po zakładach ekonomicznych. Z nich tworzone także będą kompanie robocze, które równie jak i drudzy ćwiczyć się muszą w ewolucyach wojennych, aby prowadzić wojnę lokalną. Proboszcz miejscowy pozostaje przy rezerwie, jeżeli nie jest obranym komissarzem powiatowym, młodsi księża udają się do armii czynnéj pierwszego i drugiego powołania jako kapelani. 6) Całe państwo polskie w stanie rewolucyjnym jest własnością wszystkich w ręku rządu rewolucyjnego. We wszystkich powiatach tylko jeden podatek będzie płacony, a oznaczy go rząd. Zażądane od rządu potrzeby wojenne zbiorą komissarze powiatowi i oddadzą je intendantowi wojskowemu. Kto się wzbraniać będzie dać za kwitem komissarza powiatowego składek w pieniędzach lub materyałach, oddany zostanie natychmiast trybunałowi rewolucyjnemu. 7) Tak jak komissarz powiatowy namiestnikowi, tak też wójci gmin, burmistrze miast i inni urzędnicy municypalni, obowiązani są komissarzowi do posłuszeństwa bezwarunkowego. 8) Każdy w powstaniu nieznajdujący się obwód, musi być zaraz opanowany i zrewolucyonowany. Gdy to nastąpi przez miejscowy wybuch, zostanie ten obywatel, który powstanie do skutku dodrowadził, de facto komissarzem powiatowym i mianować będzie tymczasowie wszystkie władze. 9) A jeżeli powstanie uskutecznione zostanie przez przeciągającą siłę zbrojną, albo przez pograniczny powiat, to w pierwszym przypadku należy organizacya do dowódzcy wojska, a w drugim do sąsiedniego komissarza powiatowego. Tak długo, póki naokoło powiatu trwa walka z nieprzyjacielem, rządzą tam nieograniczenie wodzowie wojsk; po oswobodzeniu zaś powiat przechodzi pod zwyczajną organizacyą. 10) Agent który odbiera tę instrukcyę, jest eo ipso powołanym na komissarza powiatowego. Powinien on się starać, uorganizować swój powiat jeszcze przed wybuchem powstania; nakazuje mu się zarazem jak najsurowiéj, w przypadku przeszkody wybrać na swoje miejsce zastępców i uwiadomić rząd o tym wyborze.«

Na posiedzeniu dnia 24. Stycznia zdawał hrabia Wiesiołowski raport o rozporządzeniach władz w Galicyi. Wszystkie plany jeszcze raz rozbieram, i w osobach składających rząd, zrobiono tę odmianę, że Tyssowski wstąpił jako członek rządu na miejsce hrabiego Wiesiołowskiego, a tenże z przyczyny większego swego wpływu na szlachtę galicyjską, otrzymał namiestnikostwo téj prowincyi.

Ostatnie posiedzenie dnia 26. Stycznia zajmowało się ogólnemi naradami. Mirosławski zajmował się pilnie wysłaniem 12,000 fr. do Wersalu, aby sprowadzić także do Krakowa 20 oficerów i 1000 exemplarzy regulaminu wojskowego z emigracyi, a hrabia Adolf Bobrowski podjął się, zebrać potrzebne jeszcze dalsze fundusze.

Mirosławski uwiadomił teraz członków centralizacyi, znajdujących się w Wersalu, że jedenastoletnie zadanie towarzystwa demokratycznego za ukończone uważać można, i że każdy z nich powinien się teraz udać na przeznaczone miejsce. Alcyato, Wysocki i Heltmann wybrali się natychmiast do Krakowa, a we Francyi pozostała tylko komissya korrespondencyjna. — W Poznaniu spiskowi przez ten czas także nie próżnowali. Gdy Mirosławski d. 28. Stycznia z Krakowa powrócił, zastał — podług swego dalszego podania — zebranych przez komitet finansowy 10,000 fr., które Dr. Libelt natychmiast do Wersalu przesłał. Wiele miejsc komissarzy powiatowych i urzędników powiatowych było obsadzonych, lub zdatne osoby poprzeznaczano. Władysław Wolniewicz, Anastazy Radoński i Malczewski objeżdżali prowincyą, aby jeszcze zbierać pieniądze, przedsięwzięte przygotowania z lustrować i rozporządzić czego jeszcze brakowało.

Co do czynności Wolniewicza w tym względzie, wrócimy do niéj późniéj, przeciwnie zaś należąca tutaj czynność Anastazego Radońskiego w zabiogach rewolucyjnych, została wyżéj już podług podań jednego obwinionego opisana, a jak Malczewski się starał wykonać odebrane polecenia, opowiada Mateusz Moszczeński, od którego Malczewski wyraźnie na zamierzone powstanie summy 1000 tal. zażądał i potém za pośrednictwem Alexandra Gutrego takową otrzymał.

Z Litwy wrócili już przez Heltmanna wysłani tam agenci, architekt Roehr i Słomczewski; zapewniali, że jeżeli powstanie w Polsce pruskiéj i austryackiéj do skutku przyjdzie, Litwa także czynną się okaże, jak rok 1831. za przykładem prowincyi zachodnich pójdzie.

Alcyato przybył także do Poznania, zapowiedział niezadługie przybycie drugich członków centralizacyi, jako też zażądanych oficerów, i wyjechał na swoje miejsce do Krakowa z proklamacyą pewnie przez Dr. Libelta wypracowaną, i z manifestem już w Wersalu przygotowanym, który późniéj w Krakowie ogłoszonym został.

Dr. Libelt wybierał się także w podróż. Mirosławski spieszył teraz przygotować wykonanie uchwalonych operacyi wojennych.

Główny plan, który Mirosławski sam na mapie dawnych polskich krajów, zabranéj u Władysława Łąckiego w większych zarysach skreślił, był podług jego podania takim: korzystając ze zdumienia i chwilowego wahania się rządów, co począć, które koniecznie po równoczesném powstaniu we wszystkich dawniéj polskich krajach nastąpićby musiało, mieli się powstańcy niespodzianie w pewnych punktach zebrać. Te oznaczone zostały dla Poznańskiego, Pruss, Szląska górnego, Krakowa, Galicyi, Podola i Wołynia, Litwy i Żmudzi. Z tych punktów zejdą się oddziały do większych punktów centralnych, a ztamtąd razem do miast Piotrkowa i Kowna. Tutaj uformują się w dwie armie: w armią zachodnią, obejmującą korpusa wielko-polski, krakowski i galicyjski, — i w armią wschodnią, składająca się z korpusów małoruskiego i litewskiego. Obydwie te armie posuną się do attaku na Iwangoród, aby tę budującą się jeszcze fortecę opanować. Nie uda się ten attak, to zwrócą się armie ku granicy galicyjskiéj, aby tu zaciągnąć nowych sił. — Plan ten jeneralny, nad którym Mirosławski także w Krakowie z tamtejszemi wojskowemi obradował, został dla Królestwa polskiego, Litwy, Żmudzi, Pruss zachodnich i Poznańskiego wyznaczonym dowódzdom objaśniony. Dowództwo w Królestwie polskiém porucżył Mirosławski spółobwinionemu posiedzicielowi dóbr Bronisławowi Dąbrowskiemu, na Żmudzi zbiegłemu byłemu porucznikowi landwery Ma-

gdzińskiemu, w Litwie aresztowanemu w Rossyi architektowi Roehra, w Prussach zachodnich obwinionemu pułkownikowi Biesiekierskiemu, a sam chciał dowodzić w Poznańskiém.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, 30. Lipca. — Uroczystości lipcowe w Paryżu dzielić trzeba na dwie części, jedna odbywa się około tuileriów, druga około bariery du trône. Przechodząc podczas uroczystości przez bulewary, przez przedmieście St. Antoine do bariery du trone, spostrzegamy wnet, gdzie granica pomiędzy niemi zachodzi. Bastylia rozdziela oba te strumienie. Do kolumny lipcowéj, ustawionéj na miejscu bastylii, płyniemy naprzeciw strumieniowi, odtąd porywa nas massa. Ku tuileriom spieszą w wykwintnych ubiorach, ku barierze du trône bluzy. Rozdział ten ma swoje polityczne znaczenie. Rzeczą byłoby niebezpieczną zakazywać w takich dniach przystępu do tuileriów ludowi w bluzach, jak to się w inne dnie dzieje, ale z drugiéj strony zaszłyby pewne niedogodności, gdyby massa robotników w tuileriach stanowiła większość. Dla tego w dalekiéj stronie wyprawiają dla nich widowiska. Rzeczą niewątpliwie jest mądrą, odzwyczaić lud od gapienia się na tuilerie. Zapewne podzielają to zdanie, co urządzili igrzyska dla ludu paryskiego. Rzadko wyższe klassy odwiedzają te igrzyska i ja nie widziałem ich nigdy. Wczora inna myśl mnie tam powiodła. Mówiono tak wiele o zajść mających rozruchach, przeto nie poszedłem za ubiorami eleganckiemi, bo te obawiają się o powalanie, ale pośpieszyłem gdzie lud, gdzie nietrudno o emetkę. Nie znalazłem przecie ani ludu ani uroczystości na placu, okrom pół tuzina bud, dwóch orkiestr muzyki, batalionu piechoty, trzech kompanii gwardyi komunalnéj, rozstawionych pikiet policyjnych wraz z sędziami pokoju i całym ich przyborem. Może z paręset kobiet, męszczyzn siedziało na ziemi, chłopczyki tańczyli podług muzyki i ci jedni się tylko bawili. Ale ludu i uroczystości nie było. Tak przeszły uroczystości, o których tyle gwarzono, że zajdą manifestacye.

— Według democratie pacifique tak jest cierpiącym Teste, że go mają przenieść z więzienia do szpitala.

Anglia.

Londyn, dn. 28. Lipca. — Pierwsze wybory deputowanych do izby niższéj dziś się rospoczęły. Plac otwarty przed Guildhall, gdzie wybór miał nastąpić był już o godzinie 11 napełniony ciekawymi, tak że już nikogo więcéj nie wpuszczano. W pół godziny późniéj przybył lord John Russel, którego pan Lloyd przedstawił na kandydata, wynosząc jego zasługi jako członka parlamentu i ministra. Pan Hawes popierał wniosek. Kiedy p. Baring wystąpił z przedstawieniem Mastermana na kandydata, przyjęto go z sykaniem i świstem. Dalszymi kandydatami liberalnymi byli Pattison, Larpent i baron Rothschild, torysowskimi kandydatami Frechfield, Johnson Bevan i Payne. Co do Rothschilda przymówił się pan Dillon, że nie byłoby rzeczą godną, gdyby w Anglii kogo oddalono od zasiadania w izbie niższéj z powodu jego religii i spodziewa się, że Anglia przedstawi szlachetny przykład ze siebie i zniesie tę niesprawiedliwą różnicę. Śród ogólnego entuziazmu i powiewania kapeluszami wystąpił lord J. Russel i przemówił do zgromadzonych, ale za każdem niemal zdaniem przygłuszano i przerywano mu mowę okrzykami radości. Przyrzekł wyborcom niedługo ich zatrzymywać, jeżeli spokojnie słuchać będą. Po trzeci raz występujez prośbą, aby go wybrano na członka parlamentu i zapytuje, czyli go uważają za godnego zaufania. Kiedy przed sześciu laty wystąpił, miał do walczenia z tymi, których hasłem było »opieka dla przemysłowości angielskiéj.« W następnym już parlamencie zaprojektował sam Peel przywódzca ówczasowych jego przeciwników zniżenie cła od zboża zagranicznego. Wówczas, w roku 1841 wezwano go, aby wspierał zasady wolnego handlu, powiedział im, że zasady jego przeciwników i ich systemat muszą upaść; i przepowiednia jego spełniła się, a zasady jego otrzymały zwycięstwo. Innemi pytaniami nie chce zatrudniać zgromadzenia, ponieważ już raz wyłożył swoje przekonanie o pytaniach polityki przed wielkiem zgromadzeniem wyborców. Czaś do wyjaśnień i mów przeminął, dziś trzeba działać i dziś pokaże się, czyli pokładają w nim zaufanie. Dodać wreszcie winien jednę uwagę, iż owi, co udają, że się trwożą względem protestantyzmu, aby rząd nie chwycił się środków do obalenia protestantyzmu, bardzo się mylą, a ci, co się starają podniecać obawy i nietolerancią religijną, niech sobie będą protestantami, ale chrześcijanami nie są. Mówi to z wielkiem poważaniem dissenterów, którzy są przeciw niemu dla tego, że jest za uposażeniem. W rzeczy saméj oświadcza się zwolennikiem uposażenia na korzyść ludu i na jego oświecenie. Jeżeli dissentery doznają jakowéj przykrości, starać się będzie o uchylenie ich zażaleń. Wreszcie oświadcza się za nauczaniem ludu w połączeniu z wolnością obywatelską i religijną. Te zasady podzielał i zawsze ich bronić będzie. Lord J. Russel zakończył swą mowę przy odgłosie przychylnym jemu. Nastąpiło następnie głosowanie przez podniesienie rąk, które wypadło według oświadczenia przewodniczącego zgromadzeniu szeryfa na korzyść czterech liberalnych kandydatów. — Przeciwnicy żądali imiennego przegłosowania (Polk), które jutro nastąpi.

Szwajcarya.

Waadt. - Novelliste Vaudois, organ rządu waadtlandskiego, ogłosił okólnik komitetu centralnego towarzystwa patriotycznego, do wszystkich sekcyi. Stowarzyszenie donosi o swém połączeniu się ze stowarzyszeniem ogólném ludu szwajcarskiego i wzywa swe sekcie do zorganizowania się w oddziały ochotników, aby być w pogotowiu na wszystkie wypadki. — Każdy patriota powinien także być gotów do przelania krwi swéj za ojczyznę. Skoro rządy monarchiczne łączą się w celu pognębienia wolności ludu, a bezbożne przymierze odrębne, zostające pod opieką jezuitów dyszy na ujarzmienie Szwajcaryi, powinny ludy okazać, że i one solidarnie za sobą się ujmują i powinny naprzeciw przymierzu postawić przymierze ludów. Dla tego komitet centralny ogólnego stowarzyszenia w Bern wniesie adress do angielskich patriotów, którzy pochwycili iniciatywę związku ludów (ligue internationale), i połączy się z ich olbrzymiem stowarzyszeniem. »Przyjmijcie,« tak się kończy to pismo, «wyraz naszych uczuć demokratycznych!«

Gaz. akwizgr.

Bern, 22. Lipca. — Upowszechnia się pogłoska, że korpus 36,000 ma być zgromadzony i wysłany przeciw przymierzu odrębnemu. Wyrzeczone prawo odpowiedzialności, tak ma być rozumiane, że władza naczelna Szwajcaryi, nietylko z prawa, ale jeszcze z obowiązku, powinna czuwać nad wykonaniem postępowania, to jest wezwać do odpowiedzialności kantony sprzymierzone odrębnie. Głos publiczny przeznacza pułkownika Rilliert Constant w Genewie na wodza korpusu wykonawczego.

Turcya.

Konstantynopol, 7. Lipca. — W tych dniach nadeszły tu z Aten depesze datowane 3. Lipca, a dotyczące turecko-greckiego nieporozumienia. Zaraz po nadejściu ich, internuncjusz austryjacki miał długą naradę z Reis Efendim. Słychać, że sułtan zostawił sobie rozstrzygnienie téj sprawy, ponieważ wiadomości z Aten nie zostały mu jeszcze przedstawione, o ostatecznym więc rezultacie nic jeszcze donieść nie można.

Stary Tahir basza znany z energii swojéj były W. admirał floty osmańskiéj, mianowany został baszą Bośnii, téj najnieposłuszniejszéj, téj najniespokojniejszéj prowincyi państwa tureckiego. Spodziewać się należy, że stanowcza konsekwentność jego charakteru poskromi poniekąd dzikość Muzułmanów téj prowincyi i nienawiść ich przeciw ludności chrześcijańskiéj.

Ostatnie wiadomości z Albanii donoszą, prowincya ta jest wstanie wielkiego wzburzenia. Arnauci nie wiedząc aby współziomkowie ich wracali do domów po ukończonéj służbie, nie chcą teraz dostawić kontyngensu do pułków sułtańskich. Tłumy albańskich maroderów popełniają bezprawia pod Jakową, Ipekiem i Debry i już 10 wsi spustoszyli łupiestwem, mordami i pożogą. Dowodzący tam basza wyruszył osobiście przeciw powstańcom.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

W księdze hypoteczném dóbr szlacheckich Korzkwy, pow. Pleszewskiego, w Wiel. Xięstwie Poznańskiém położonych, zahypotekowane są 250 Tal., które Józefa Rokossowska z domu Czarnecka wedle zapisu notaryalnego z dnia 26. Lipca 1833. w assystencyi i za zezwoleniem małżonka swego Władysława Rokossowskiego, od Barona Kottwitza z Tuchorza zaciągnęła.

W obligacyi na dług ten wystawionéj, ręczyła za kapitał, procenta i koszta dobrami rzeczonémi Korzkwy, a w skutek tego, oraz na wniosek wierzyciela, został dług ten wedle dekretu z dnia 21. Września 1833 Rub. III. Nr. 14. do księgi hypoteczném zapisany.

Dziedziczka dóbr Korzkwy, Katarzyna z Szymanowskich owdowiała Ruga, przyznała, że powyższa wierzytelność jeszcze exystuje.

Dokument na dług ten wystawiony zaginął wraz z attestem rekognicyjnym w przedmiocie zahypotekowania długu tego przez były tutejszy Sąd Ziemiański na dniu 5. Października 1833. r. wydanym. Na wniosek spadkobierców Barona Kottwitz i jego małżonki, a mianowicie:

Fryderyki Heleny Henryetty Charlotty Wilhelminy z Kottwitzów zamężnéj Kozierowskiéj kapitanowéj, i
Fryderyki Ludwiki Charlotty Renaty z Kottwitzów zamężnéj Bandelow,

wraz z ich małżonkami wzywają się niniejszém wszyscy ci, którzy jako właściciele, cessyonaryusze lub zastawnicy, albo też z innego jakiego tytułu pretensye do téj wierzytelności i do dokumentu na takową wystawionego, rościć mogą, aby się z takowemi najpóźniéj w terminie dnia 7. Września 1847. przed południem o godzinie 10téj w izbie naszéj instrukcyjnéj przed deputowanym Keigel Referendaryuszem Sądu Nadziemiańskiego zgłosili, w przeciwnym bowiem razie z pretensyami swemi prekludowani zostaną, i amortyzacya starego i wydanie nowego dokumentu nastąpi.

Poznań, dnia 8. Kwietnia 1847.

Król. Sąd Nadziemiański.
Wydział processowy.
